
„OGRÓD NIEWIELKI”

Stoi Warszawa w pięknym położeniu, jak gdyby na wzgórzu - pisano w 1596 r. - i ma z jednej strony rzekę Wisłę, która biegnie w swym korycie czy bardzo szerokim łożu u stóp murów, a z drugiej przepiękne równiny. [...] Pałac królewski stoi obok bramy [...] i odpowiada z drugiej strony brzegowi rzeki Wisły z bardzo szerokim widokiem [...]”⁵⁷. Malownicze położenie występuje na początku wzmianki o zamku - jako najbardziej dla niego charakterystyczne. Gdy członek papieskiego poselstwa zapisywał te słowa, król Zygmunt III Waza przystępował do całkowitej przebudowy zamku. Przez kilkaset lat nie było tu miejsca na rozległe ogrody. Adam Jarzębski w *Gościńcu* (1643) stwierdził, że przy zamku

„[...] ogród jest niewielki,
W nim są kwiatki, owoc wszelki”⁵⁸.

Rekompensowano to umiejętnym wykorzystywaniem właśnie widoków atrakcyjnego krajobrazu.

Znane jest zainteresowanie Zygmunta III ogrodami, w których podobno sam sadił drzewa. Zamek warszawski, z rozmachem przez niego przekształcany, chciał również wyposażyć komponowaną zielenią. Zastał tu obszerny ogród na skarpie przy Dworze Mniejszym, kultywowany przez ciotkę Annę Jagiellonkę. Miała go zniszczyć podjęta przez króla blisko trzydziestoletnia rozbudowa zamku. Początkowo, mimo poważnych prac budowlanych, ogród ten nadal istniał (przynajmniej częściowo). Odnaleziony przez Marka Wredego do-

57 Dwie wizyty 1996. Treść tego rozdziału została opublikowana w zmienionej formie w: Szafrńska 2012.

58 Jarzębski 1974, s. 100.



11. Abraham Hogenberg, *Widok Warszawy* (fragm.), krajobraz prawego brzegu Wisły, Muzeum Warszawy

kument potwierdza funkcjonowanie pod zamkiem jeszcze w 1605 r. „sadu albo ogrodu”, którym zajmował się Józef Dziulan⁵⁹. Ogrodnik ten (którego nazwisko zapisywano też jako Giulani, Giulian, Giulion, Dziulyan) prowadził ogród Anny Jagiellonki i po jej śmierci został zatrzymany na służbie przez Zygmunta III. W rachunkach bywał określany jako *hortulanus Arcis Warsoviensis* (1599), „ogrodnik Jego Królewskiej Mości” (1601), „ogrodnik KJM warszawski z podzamcza warszawskiego” (1605)⁶⁰. Widocznie zamierzano nadal utrzymywać rozległe, obfitujące w tak ważne wówczas drzewa owocowe, założenie ogrodowe. Zainteresowanie króla zielenią sprawiło, że bardzo szybko powstał ogród wzdłuż elewacji nowo wzniesionego zamku. Przynajmniej część obsadzeń musiała być dokonana jeszcze przed 1610 r., natychmiast po zbudowaniu skrzydła północnego, bo widoki Warszawy z lat 20. pokazują już rozróżnione drzewa (a z dawnego ogrodu zachowało się nawet kilka okazałych drzew - il. 13). Nowa kompozycja zajmowała przestrzeń wzdłuż elewacji zamku od strony Wisły i została rozwinięta w wachlarzowy układ rabat na rozszerzeniu korony skarpy przy skrzydle południowo-wschodnim. Dokumenty odnotowują, że ogrodem zamkowym opiekował się jeden ogrodnik.

Źródła ikonograficzne są niejednoznaczne co do obecności drzew na całej długości korony skarpy. Niewątpliwie jednak posadzono ich tam niemało. Jeśli już do tej fazy istnienia

ogrodu można odnieść późniejsze słowa *Gościńca* Adama Jarzębskiego (wyd. 1643), że w zamkowym ogrodzie jest „owoc wszelki”⁶¹, to chodziłoby o drzewa owocowe rosnące właśnie na najwyższym poziomie skarpy oraz przypuszczalne pozostałości sadu Anny Jagiellonki. Król - od dzieciństwa obdarowywany przez ciotkę owocami z Polski, sadzący także drzewka w Łobzowie, zapewne i warszawską rezydencję zaopatrzył w sad, czyniąc zadość nie tylko swym upodobaniom, ale i renesansowemu modelowi humanistycznej siedziby, który wchłonęła tradycja staropolska. Pisano wtedy, że „nader szczęśliwy” ten, kto

„Wycina suche różgi w sadzie,
Chędoży drzewa, zabiegając wadzie,
Albo przesadza rzędem młode śliwy,
Szczepi, pożytku i uciechy chciwy”⁶².

W królewskim ogrodzie były też, jak zobaczył to Jarzębski, „kwiatki”. Zapewne zgromadzono je w dwóch miejscach, gdzie budynki kompleksu zamkowego odsuwały się od krawędzi skarpy. Jedno z nich - to wymienione wyżej trójkątne rozszerzenie terenu przy skrzydle południowo-wschodnim, gdzie usytuowany parter został pokazany na planie Warszawy wykonanym przez Erika J. Dahlbergha (1656, il. 15). Drugie miejsce - to splantowana część terenu przylegającego do

59 Archiwum Skarbu Koronnego (AGAD). Panu Markowi Wredemu winna jestem wdzięczność za niejedno archiwalne ustalenie faktów dotyczących królewskich ogrodników.

60 Sołtan 1988, s. 179.

61 Jarzębski 1974, s. 100.

62 Miński 1988, s. 181.